

<http://forsal.pl/transport/aktualnosci/artykuly/1104365,znakomite-wiesci-dla-kierowcow-ceny-paliw-spadna-nawet-o-20-gr.html>

Znakomite wieści dla kierowców. Ceny paliw spadną nawet o 20 gr



Znakomite wieści dla kierowców: ceny diesla i benzyny bezołowiowej w najbliższych dniach będą coraz niższe. W porównaniu do detalicznych wartości z początku lutego zmiana na korzyść konsumentów może wynieść nawet ok. 20 gr za litr - pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Co uzasadnia zapowiedź zmian? Paliwa na europejskim rynku hurtowym spadają do najniższych poziomów od niemal pół roku. Powinno to się przełożyć na wyraźne obniżki cen detalicznych, również na polskich stacjach. Dodatkowo ropa naftowa może być pod presją uciekającego z niej kapitału spekulacyjnego oraz rosnącej produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych.

Amerykanie znowu nas ratują

W krótkim terminie na rynku "czarnego złota" rządzi sentyment oraz spekulanci. W średnim oraz długim terminie pierwsze skrzypce grają fundamenty. Na szczęście ten drugi czynnik zaczyna działać na korzyść importerów surowca, czyli m.in. Polski. Jest to przede wszystkim związane z silnym wzrostem produkcji ropy w Stanach Zjednoczonych oraz wyraźnym wzrostem podaży w kolejnych kwartałach.

Na początku lutego dzienne wydobycie ropy naftowej w USA przekroczyło 10,2 mln baryłek i było najwyższe w historii. Stany już niedługo staną się największym producentem tego surowca na świecie dzięki łupkowej rewolucji. Teraz Rosja i Arabia Saudyjska wydobywają niecałe 11 mln baryłek dziennie, ale według szacunków Amerykańskiej Agencji Energetycznej (EIA) USA przekroczą 11 mln wydobycia w czwartym kwartale br.

W swoim lutowym raporcie EIA podniosła oczekiwane wydobycie ropy w USA na bieżący rok aż o 300 tys. baryłek w ujęciu dziennym. Również ostatnie opracowania OPEC czy IEA

(Międzynarodowa Agencja Energetyczna) zakładają przyspieszenie wydobycia w Stanach Zjednoczonych oraz zaspokojenie przez podaż rosnącego popytu, co powinno ograniczać szansę na wzrost cen, a sprzyjać stabilizacji.

Strach wśród spekulantów

Na szczęście dla kierowców na ich korzyść poza fundamentami może działać także spekulacyjna gra na ropie. Według szacunków agencji Bloomberg na początku lutego inwestorzy mieli pozycje nastawione na wzrost ropy naftowej o wartości przekraczającej miliard baryłek. To historyczny rekord.

Gdy jednak ropa, zamiast kontynuować trend wzrostowy zaczęła w ostatnich dniach gwałtownie spadać (ok. 10 proc.), jest duże prawdopodobieństwo, że spekulanci zaczną redukować zakłady nastawione na wyżkę ropy naftowej, co może pogłębić spadki. Sparzenie się spekulantów także powinno przynajmniej na jakiś czas ograniczyć grę w jedną stronę i zredukować prawdopodobieństwo pompowania cen.

Ile zapłacimy za diesla i benzynę?

Na rynku ARA (Amsterdam-Rotterdam-Antwerpia), który jest wyznacznikiem hurtowych cen paliw w Europie, koszt benzyny bezołowiowej 95 spadł w nieco ponad tydzień o 16 gr i osiągnął wartość 1,58 zł/litr. To poziomy niewidziane od sierpnia ub.r. Diesel z kolei w analogicznym okresie obniżył się o 17 gr i także jest notowany na poziomie 1,58 zł/litr.

Analizując zależności pomiędzy rynkiem hurtowym i detalicznym, możemy oczekiwać spadku cen diesla oraz benzyny bezołowiowej o ok. 20 gr w porównaniu do średnich poziomów z początku miesiąca. Olej napędowy może więc obniżyć się do ok. 4,40 zł/litr, a za popularną 95 zapłacimy w granicach 4,50 zł/litr. O ile istnieje taka możliwość, warto wstrzymać się kilka dni z tankowaniem do pełna, zanim stacje uwzględnią niższe ceny z rynku hurtowego.